



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tektwie 75 fen.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 26 kwietnia 1918 r.

W rozważaniach naszych nad tem wszystkim, co prowadzi do odbudowy państwa polskiego i co stanowi zespół warunków, zapewniających należyte spełnienie tego epokowego zadania, nie należy pomijać jednego z ważnych czynników pomocniczych. Jest nim — prasa polska.

Prasa jest wszędzie potężnym czynnikiem życia politycznego. W sposób aż nadto dobitny dowiodła tego wojna. Zarówno w terenie polityki międzynarodowej, jak i w dziedzinie polityki wewnętrznej prasa w czasach ostatnich odegrała rolę ogromną. Żadna z wielkich decyzji politycznych nie była powzięta bez pomocy prasy, nie była realizowana z pominięciem jej wpływów. Obok męża stanu, polityka, dowódcy — stanął dziennikarz, świadomy swego znaczenia, jako szermierz pewnych spraw, wyrządził pewnych kierunków lub narządził określonych interesów. Stał się jednym z ważnych współtwórców całej epoki wojennej. Nie tylko bowiem wszystkie sprawy uboczne i pośrednie z wojną związane, lecz samo prowadzenie wojny wymaga niustannie pomocy prasy. Z chwila, kiedy do zbiorowego i wymagającego największych ofiar czynu powołane zostały wielomiljonowe masy, kiedy od samej postawy moralnej i duchowej społeczeństwa zawisły losy państwa wojującego, prasie przypadło w udziale niezmiernie ważne zadanie: utrzymania woli zbiorowej w należytem napięciu, podtrzymania patriotycznego ducha i stałej podniety wojennego animuszu.

W państwach zaś neutralnych prasa nadaje mocy różnym prądom i hasłom, które przemawiają bądź za utrzymaniem pełnej neutralności, bądź za takim lub innym sprzyjaniem jednej ze stron wojujących, bądź też za przystąpieniem do wojny. Żaden z obozów, reprezentujących te kierunki, nie może rozwijać jakiegokolwiek, znaczenia nie pozbawionej akcji, bez pomocy prasy.

Jeśli już oddawna prasa nie tylko odzwierciedla poglądy społeczeństwa, lecz stanowi czynnik twórczy w urabianiu wszelkich opinii, to w latach ostatnich jako taki właśnie czynnik nabrała jeszcze większej mocy i znaczenia. Nietylko w rzeczach polityki zewnętrznej, lecz i we wszystkich sprawach wewnętrznych, w całym układzie wewnętrznych stosunków politycznych, tak ściśle związanym z biegiem wydarzeń wojennych, prasa odgrywa rolę pierwszorzędną. Dziennik polityczny, oprócz spełniania wszystkich swych zadań informacyjnych, rozpowszechnia wśród szerszych warstw społecznych pewne hasła, zaszczerpia określone poglądy i wskazania, zaś — prowadzony konsekwentnie — przywiązuje pewien zastęp swoich czytelników do określonego programu politycznego. Redakcje pism politycznych są tedy

ośrodkami wpływów, nieustannie działających na umysły i na nastroje ogółu.

Prasa polska istniała przez szereg lat w warunkach, jakich nie znaly i nie znają społeczeństwa europejskie. Na łamach tej prasy myśl polityczna nie mogła znaleźć pełnego wyrazu. Pisma polskie zmuszone były operować w sprawach politycznych jedynie niedomówieniami, musiały uzdalniać swych czytelników do rozumienia pewnych aluzji i półsłówek. W sprawach dotyczących najżywniejszych interesów narodu, prasa polska pod zaborem rosyjskim albo wcale głosu zabierać nie mogła, albo też napotykała takie ograniczenia wolności słowa, że jej wyrażenie nie mogły odgrywać wybitniejszej roli w usabianiu politycznej opinii ogółu. To zadanie siłą warunków odsunięte było na plan dalszy. I chociaż już przed wojną istniały pisma polityczne o określonym kierunku, nie odgrywały tej roli, jaką pod tym względem spełnia prasa wśród narodów wolnych. Były to raczej zawiązki prasy politycznej, nie mogące się normalnie rozwijać. Propaganda polityczna żłobiła sobie drogi do świadomości ogółu w dziedzinie konspiracji, a więc drogi pełne trudu i mozolu, rozwijała się w atmosferze niezdrowej, wpływającej ujemnie na postęp myśli politycznej.

Mimo wszystko, wojna zrodziła u nas prasę polityczną. Pisma nabrały określonego oblicza politycznego, stały się organami określonych obozów i stronnictw. Pod tym względem lata ostatnie przyniosły duże zmiany. Znaczna większość pism ożywiona jest pewnymi politycznymi ambicjami, propaguje wyraźne hasła i wyraźne programy. I mimo wszystkie rozbieżności, właściwe życiu politycznemu na całym świecie, prasa nasza pobudza myśl polityczną ogółu, potęguje zainteresowanie zagadnieniami polityki bieżącej, zwalcha zobojętnienie żywiołów apolitycznych.

Znajdując się w cięższych, niż gdziekolwiek, warunkach, prasa ma u nas zadania szczególnie doniosłe. Musi być nietylko jednym z czynników życia politycznego, lecz i jednym ze środków pedagogicznych w kształceniu myśli państwowej społeczeństwa, a tem samem — odegrać ważną rolę w naszych państwowotwórczych wysiłkach. Pod tym względem możemy już stwierdzić objawy dodatnie: coraz częstsze roztrząsanie zagadnień prawno-państwowych, duża stosunkowo inicjatywa w wysuwaniu szeregu projektów i planów na przyszłość, popieranie poważnych przedsięwzięć w różnych dziedzinach państwowego życia oraz stałe zachęcanie ogółu do wyteźonej pracy, do ofiarności i poświęceń dla dobra wskrzeszonego państwa.

W tym kierunku cała prasa, bez względu na różnice partyjne, ma wspólne wobec sprawy państwa polskiego obowiązki.

Reorganizacja angielskiej Partii Pracy.

Coraz większą rolę grająca w politycznym życiu Anglii robotnicza Partja Pracy uległa gruntownej reorganizacji. Do systemu czysto angielskiego, gdzie wszystko narasta według potrzeb chwili bieżącej, bez planu i symetrii, a trzyma się tradycją, wprowadzono wkońcu trochę ideaowości niemieckiej i francuskiej przejrzystości organizacyjnej.

Dotychczas brytyjska Partja Pracy była ugrupowaniem związków, bardzo źle do siebie przystających. Należały do niej dawnego typu trade-unions, zawodowe związki, które nie przypuszczały nie wykwalifikowanych pracowników, a dalej socjalistyczna Niezależna Partja Pracy i Brytyjska Partja socjalistyczna. Ogólna polityka tego ugrupowania corocznie była omawiana i ustalana na konferencji delegatów, których każda grupa wybierała według innych zasad. Konferencja wybierała na rok komitet wykonawczy. W tym komitecie jednak małe grupy o socjalistycznym charakterze posiadały swoich reprezentantów osobnych, posyłanych tam z wyboru ich sekcji. Przewaga trade-unionsów w tem ugrupowaniu rozbieżnym była ogromna.

A jednak reforma poszła nie w kierunku ich traćcyj.

Oto na czem ona polega:

1-o. Partja Pracy staje się na przyszłość partją socjalistyczną, przez co przestaje być ugrupowaniem robotniczym bez programu wspólnego. W ogłoszonym manifestie wyłożono cztery zasady „Pracy i nowego porządku społecznego”. A więc dążenie do wynagrodzenia minimalnego, poniżej którego nikt pracować nie będzie, — kontrolę państwową przemysłu, — reformę systemu podatkowego, — i zabieranie przez skarb nadmiaru zysków przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Angielscy robotnicy wchodzi, jak widzimy, na drogę radykalizmu, który o wiele przekracza program polepszenia bezpośredniego bytu klas pracujących, o co walczyły dotąd głównie trades-unionsy. Kandydaci na posłów Partji Pracy powinni zadeklarować swoją zgodę na te cztery zasady i wyklądać je w swych mowach przedwyborczych. Pozatem powinni lojalnie dążyć do zrealizowania ich, gdy zostaną prawodawcami. Skąd wypada, iż wszyscy członkowie obecni Partji Pracy winni poddać się dyscyplinie partyjnej, a małe grupki muszą się wyrzec dotychczasowej anarchicznej swobody działania.

2-o. Organizacja partji staje się o wiele ściślejsza, przez co będzie niezawodnie skuteczniejsza. Powinno się to pokazać zaraz na pierwszych wyborach parlamentarnych. Co zresztą przewidują i pisma burżuazyjne. Sam organ kierowniczy, konferencja, małym ulega zmianom. Jak dawniej, narada delegatów będzie postanawiała, jaką politykę partja ma prowadzić. Będzie ona wymagała zdania sprawy z działalności posłów. Komitet wykonawczy wybierany będzie i nadal przez konferencję i przed nią w pierwszym rzędzie odpowiedzialny. Delegaci powinni być wybierani nie przez reprezentacje związków, lecz przez zgromadzenia powszechne. I tu więc myśl socjalistyczna zwyciężyła tradycję trade-unionsistyczną. Reprezentacje te, rodzaj naszych rad czy komitetów, albo wydziałów, mogą nadal pozostać. Przez reformę tej konferencji przestaje nosić charakter kongresu, a upodabnia się do parlamentu robotniczego.

Ale w organizacji grup lokalnych reformy są jeszcze głębsze.

Otwarte są one dla jednostek luźnych. Jest to otwarcie wrót dla inteligencji, której dotychczas nie przypuszczano do Partji Pracy. W istocie, do Partji Pracy ten tylko mógł należeć, kto już był członkiem jednej z grup, tę partję składających. Trade-uniony były stowarzyszeniami mozo zamkniętymi; nawet robotnik do nich nie miał przystępu; trzeba było być rzemieślnikiem, fachowcem. Małe socjalistyczne zrzeszenia robotników dopuszczały chętnie, ale nie rozumiały, coby inteligenci mieli u nich do roboty. To się zmienia. Utworzone będą wszędzie osobne sekcje członków luźnych, izolowanych, nie należących do świata robotniczego. Te sekcje otrzymają do swego rozporządzenia pięć mandatów w Komitecie Wykonawczym, na dwadzieścia trzy miejsca. Jest to otwarcie dość szerokiego wpływu politycznego dla różnych profesorów, którzy, o ile nawet dotychczas zdolali przeciśnąć się do grup robotniczych lokalnych, majoryzowani tam byli przez czysto robotniczą albo rzemieślniczą większość. I, w istocie, żaden z nich nie wybił się na czoło ruchu socjalistycznego, jak Jaurès albo Guesdes we Francji a Bernstein albo Sudecum w Niemczech. Nawet ci członkowie Partji Pracy, którzy otrzymywali teki ministerjalne, nie byli intelektualistami.

Te reformy świadczą, że w pojęciach proletariatu angielskiego odbyła się poważna ewolucja. Wpływ idei „kontynentalnych“ może po raz pierwszy tak charakterystycznie oddziaływać na polityczną i społeczną myśl angielską, która przywykła do tego, żeby ją naśladowano na szeroki świat, a nie żeby to ona miała jakieś formy czynu naśladować. Oryginalność angielskiej myśli politycznej i społecznej, tak cenna zresztą i tak dobroczynnie twórcza, stała się w końcu, pod wpływem dumy narodowej w niemałej mierze, czemś skostniałym i zafanem. Od dłuższego już czasu odbywa się zbiorowe myślenie całej inteligencji świata i ta właśnie metoda dała ideom naszego czasu, jeżeli już nie głęboko filozoficzną, to jednak giętkość, lotność, orjentowanie się w zjawiskach, przystosowywanie się do warunków prawdziwie cudowne. Dzięki temu właśnie „spektakl życia“ stał się dla współczesnego umysłu tak bardzo barwnym i aż do sensacyjności zajmującym. Partja Pracy, izolując się od inteligencji swojego kraju, ubożyła swoją działalność i marnowała swoje siły. Brakowało jej przywódców. I nie mogła odegrać roli, jaka by jej według zasady proporcjonalności przysługiwała.

Dzięki to właśnie udziałowi inteligencji w ruchu socjalistycznym, dzięki takim umysłom, jak Jaurès, Sorel, Labriola, Bernstein, marksizm utracił swoją sztywność pierwotną, wyzbył się wielu błędów i naiwności, a przedewszystkiem demoralizującego działania na słabe ale bujne wyobraźnię, migając przed niemi fałszywymi błyskotkami idealnych ustrojów społecznych, gdzie nie będzie nigdy zachodziło słońce radości i sprawiedliwości. Dzięki im idea o wielkiej katastrofie społecznej, o nagłym i powszechnym przewrocie, straciła doszczętnie swój kurs, ustępując nowej idei *ewolucji rewolucji*. Niedaleki jest zapewne czas, gdy marksizm zbędzie się i swej zasady mierzenia wartości przedmiotów jednostkami czasu. Pod wpływem inteligencji marksizm odsłonił szerszym kręgom to, co w nim było zdrowego i żywotnego, a przedewszystkiem zasadę świadomej organizacji pracy. Pod wpływem inteligencji całe masy wykształcone zbliżyły się do ideałów świata robotniczego. Mnóstwo reform dokonano już pod tym wpływem i świat myślący współczesny, ośniony bogactwem życia, zbliżył się do poglądu, że prawdopodobnie epoka reform nie wyczerpie się nigdy, co uczyni bezprzedmiotowym wszelkie marzenia o tak drogiej socjalistom dnia wczorajszego „wielkiej katastrofie“.

W. K.

Wartość kolonii niemieckich.

Kwestja kolonii niemieckich jest jednym z najbardziej za sprawą pokoju światowego związanych zagadnień. Od jego rozwiązania po myśli Niemiec zależy zdają się ostatecznie warunki pokojowe Niemiec, dla których go-

spodarczego rozwoju kolonie zamorskie pierwszorzędne mają znaczenie.

Fakt zajęcia terenów tych przez koalicję wysunął na pierwszy plan kwestję ich wymiany na ziemię, należącą do państw koalicji, trzymane w rękach Niemiec.

Znaleźli się też uczeni, którzy obliczyli wartość kolonii niemieckich. Profesor Wolmann oszacował je na 2½ do 3 miliardów marek, przyjmując za podstawę kapitały, ulokowane w eksploatacji bogactw naturalnych odnośnych terytoriów. Do innych rezultatów, wyrażających się daleko wyższymi cyframi, doszedł urozony niemiecki E. Kienitz, który poglądy swe publikuje w piśmie kolonialnem „Der Tropenpflanzer“.

Wartość poszczególnych kolonii oblicza on jak następuje:

Nowa Gwinea 1,293 milionów marek, Samoa 93 milionów marek, niemiecka Afryka południowo-zachodnia 1,609 milionów marek, Togo 110 milionów marek, Kamerun 565 milionów marek, niemiecka Afryka wschodnia 842 milionów marek.

Jeśli się do tego doda Kiau-Czau i inne drobne kolonie, to ogólna wartość przedstawia cyfrę przeszło 4½ miljarda marek.

Z tej sumy główna część przypada na górnictwo, bo szacuje się jego wartość na 2,356 milionów marek; potem idzie użytkowy drzewostan wartości 229 milionów marek, wartość była 259 milionów, europejskie przedsiębiorstwa wartości 424 milionów, koleje 419 milionów marek, zakłady przemysłowe państwowe 200 milionów marek.

Są to cyfry jednakże daleko niższe od wartości rzeczywistych. Musi się bowiem uwzględnić przy tych obliczeniach cały szereg takich wartości, które trudno bardzo poddać szeregowej ocenie. Przedewszystkiem należy uwzględnić olbrzymi w przyszłości wzrost produkcji surowców, która po wojnie odegra rolę wprost niebywałą. Jak zaś taka produkcja się rozwija w krajach tropikalnych, za przykład może posłużyć Złote Wybrzeże, afrykańska kolonia angielska. W roku 1891 miała cała produkcja kakao w tej kolonii wartość 80 funtów sterlingów, w 1901 wynosiła już 2 miliony funtów, w 1911 zaś doszła sumy 89 milionów funtów. Rok 1917 wykazał zaś już niebywałą cyfrę — wartość bowiem produkcji kakao w tym roku wynosiła na Złotym Wybrzeżu 200 milionów funtów.

Cyfry powyższe, jak i obliczenia Kienitza, potwierdzają raz jeszcze, jak wielką rolę odgrywają w gospodarczym rozwoju Niemiec ich kolonie i jak wielką dla nich posiadają wartość.

Skrzydło morskie Niemiec.

Aktualna dziś kwestja neutralności Holandji w związku z atakiem angielskim na Zeebrügge i Ostendę wysunęła w prasie niemieckiej temat niemieckiej flanki morskiej. W tej kwestji czytamy w „Vossische Ztg.“ między innymi takie uwagi:

„Małe neutralne państwa, Norwegja, Szwecja, Danja i Holandja, tworzą naszą prawą flankę strategiczną.

Ładowanie wojsk w Danji lub w Holandji weszło znowu bardzo silnie w dziedzinę możliwości.

Atak na Zeebrügge jest wyraźnym wskaźnikiem tej idei. Jest to tylko początek tego, co przyjdzie w latach miesiącach; Anglicy bowiem nie dają tak łatwo za wygraną. Pozostaje im jeszcze flota. Nie spoczyna też, aż wypróbują ostatni środek, by zwłaszcza Holandję, podobnie jak to uczynił Napoleon 100 lat temu, użyć jak czynny pierwiastek w swych wojennych planach.

Holandja jest, jak to każdy łatwo może zobaczyć z mapy, jak stworzona na angielską podstawę operacyjną dla zagrożenia w sposób najbardziej niebezpieczny naszemu reńskowestfalskiemu dystryktowi przemysłowemu. Nasz przemysł wojenny w tym okręgu musimy za każdą cenę obronić. Z tego też względu każdy krok, który Anglja przedsięwzię przeciw Holandji, obchodzi nas tak blisko, jakby się wprost przeciw nam zwracał.

Holandja nie stoi jeszcze przed ostateczną decyzją. Może się przez pełną świadomości

neutralność utrzymać jeszcze poza wojną. Decyzja co do tego leży jeszcze ciągle w rękach samej Holandji. Musi sobie ona jednakże jasno uprzytomnić, że także niemiecka cierpliwość, wystawiona na ostateczne próby, może się skończyć. Państwo niemieckie pozwalało sobie wiele nieprzyjemności. Gdy jednakże idzie o kwestję życia lub śmierci Niemiec, o ich egzystencję, wtedy nie może być mowy o namyślaniu się. To sobie musi w tej krytycznej godzinie wytłumaczyć wyraźnie Holandja. Także nasza polityka może w tym względzie iść tylko jednomyślnie. Innego wyjścia niema“.

Z Gabinetu Cywilnego.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna otrzymała szereg adresów hołdowniczych od Polaków z Rosji, a mianowicie: od Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Związku Demokratycznego w Rosji, od mieszkańców miasta Kronstadt i od grup politycznych zrzeszonych w Radzie Porozumienia Stronnictw Państwowości Polskiej w Rosji, a więc: od Stronnictwa Narodowo-Zachowawczego, Naczelnego Komitetu Demokratycznego, Radykałów Polskich i Towarzystwa Patriotycznego.

Z Departamentu Stanu.

Wobec ciągle się pojawiających nowych pogłosek o politycznych rezultatach podróży ks. Janusza Radziwiłła do Berlina, Departament Stanu wyjaśnia, że ks. Radziwiłł odbył tę podróż w sprawach osobistych.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Koniec roku szkolnego. Sekcja Szkolnictwa Średniego Ministerstwa W. R. i O. P. rozesała do zarządów prywatnych szkół średnich następujące rozporządzenie:

Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego podaje się do wiadomości i wykonania co następuje:

A. W sprawie zakończenia lekcji w szkołach: 1) lekcje w klasach ósmych kończą się w dniu 7 maja, w innych klasach szkół, mających egzaminy maturalne, lekcje trwają do pierwszego maturalnego egzaminu ustnego, nie dłużej jednak, niż do 15 czerwca; 2) w szkołach, nie mających egzaminów maturalnych, rok szkolny kończy się 15 czerwca; 3) sprawę urządzania lub niurządzania egzaminów promocyjnych pozostawia się szkole; o ile zdecydowano by zatrzymanie egzaminów, należy dążyć do możliwego ograniczenia ich liczby; 4) egzaminy wstępne w szkołach odbędą się przed d. 15.VI.

B. W sprawie egzaminów dojrzałości: 1) Egzaminy dojrzałości odbędą się w trzech terminach; piśmienne dla jednej grupy szkół rozpoczną się 13 maja, dla drugiej grupy 21 maja i dla trzeciej 28 maja; egzaminy ustne dla pierwszej grupy — 7 czerwca, dla drugiej 13 czerwca i dla trzeciej 19 czerwca. 2) O terminach egzaminów maturalnych poszczególne szkoły zostaną w swoim czasie zawiadomione.

Konkurs na nauczycieli państwowych. W dniu 20 kwietnia upłynął termin konkursu na stanowiska nauczycieli i kierowników średnich szkół państwowych; podania od kandydatów zgłaszających się dopiero teraz nie są przyjmowane. Dla reemigrantów Ministerstwo postanowiło czynić możliwe uwzględnienia i przyjmować podania nawet po terminie.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ustawa o rejestrze handlowym. Ministerstwo Sprawiedliwości powołało na przewodniczącego Komisji dla opracowania ustawy o rejestrze handlowym sędziego apelacyjnego, p. Józefa Świątopelk-Zawadzkiego, w miejsce sędziego Sądu Najwyższego, p. Józefa Brzezińskiego, który przewodniczył w powodu innych zajęć złożył. Do komisji tej należą: sędzia okręgowy p. Jan Namitkiewicz, reprezentant Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Karol Wellisch, adwokat przysięgły Bolesław Rotwand i starszy referent Ministerstwa Sprawiedliwości, dr. Antoni Chmurski.

Komisja prace swe rozpoczęła, przyjmując jako podstawę projekt z roku 1886, ułożony przez polskich prawników i kupeców.

Przepisy o udzielaniu porad prawnych i o biurach próśb, podań, tłumaczeń i przepisów. Ministerstwo Sprawiedliwości wypracowało przepisy o udzielaniu porad prawnych i o biurach próśb, podań, tłumaczeń i przepisów. Po wydaniu w tej mierze opinii przez Komisję dla opracowania ustawy organizacji adwokatury, Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło projekt ustawy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które władzę nad temi biurami w przyszłości obejmie. Według projektu Ministerstwa Sprawiedliwości, zawodowe zajmowanie się poradami prawnymi, sporządzaniem pism i obroną sądową w sprawach sądowych tak cywilnych, jak i karnych, ma w przyszłości należeć wyłącznie do adwokatów oraz obrońców sądowych i obrońców przy Sądach Pokoju. Natomiast władza administracyjna będzie mogła udzielać upoważnienia do prowadzenia biur podań i próśb jedynie w sprawach administracyjnych, jako też biur tłumaczeń i przepisów. Kontrola nad temi biurami spoczywać będzie w rękach władzy administracyjnej. Pisarstwo pokątne będzie karane w drodze administracyjnej.

Z Ministerstwa Skarbu.

Powracający obecnie ze wschodu do kraju wychodźcy posiadają przy sobie często znaczniejsze sumy rubli wschodnich, t. zw. „ob-ost”, wypuszczonych przez Wschodnią Kasę Pożyczkową. Pieniądże te nie posiadają u nas obiegu, a posiadacze padają niejednokrotnie ofiarą wyzysku ze strony spekulantów, wymieniających ruble wschodnie na marki po kursie bardzo niskim, zgola nie odpowiadającym ustanowionemu kursowi.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę posiadaczy wzmiankowanych znaków pieniężnych, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie (Bieleńska 22) wymienia na każde żądanie ruble „ob-ost” na marki polskie po kursie 1 rb.—2 mk., bez ograniczenia sumy.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wzywa niniejszem wszystkie instytucje społeczne, zgromadzenia, stowarzyszenia i związki w Królestwie Polskim, których działalność obejmuje sprawy przemysłu, rzemiosł i handlu, do nadania ustawy, sprawozdań i listy obecnych członków zarządu. O ile instytucja lub stowarzyszenie nie posiada drukowanych sprawozdań z całego czasu działalności lub z ostatniego okresu, należy nadesłać zwięzłe, lecz obejmujące wszystkie ważniejsze przejawy działalności, sprawozdanie piśmienne. Wezwanie niniejsze dotyczy: instytucji, mających na celu rozwój przemysłu, rzemiosł i handlu, instytucji, mających na celu wykształcenie zawodowe w dziedzinie przemysłu, rzemiosł i handlu; instytucji i stowarzyszeń, mających na celu ochronę interesów pracodawców i pracowników, a więc związków pracodawców i związków zawodowych robotniczych i rzemieślniczych; zgromadzeń rzemieślniczych; stowarzyszeń współdzielczych i stowarzyszeń kredytowych dla przemysłu i handlu; wreszcie innych instytucji i stowarzyszeń, których działalność ma bliższy związek z pomienioną dziedziną.

Sprawozdania i materiały należy nadsyłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, Nowy Świat 69, o ile możliwości, w ciągu miesiąca od daty dzisiejszej.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Niemcy Sejm alzacko-lotaryński. Jak „Beobachter” ze Strassburga donosi, odbyły się w dniach 22-go i 28-go kwietnia posiedzenia sejmu alzacko-lotaryńskiego, na których tylko przedstawiciele rządu zabraли głos, postawie milczeli bezwzględnie. Milczenie było protestem przeciw namiestnikowi, który przed zwolnieniem sejmu oświadczył, że nie może być mowy ani o niezależności kraju, ani o należności do innego państwa związkowego. W kwestji Alzacji-Lotaryngji jest, jak wiadomo, oprócz Prus interesowana Bawaria.

Węgry o Słoweńcach i Przymorzu. Znany publicysta węgierski Robert Braun w przeglądzie p. t. „Huszadik Szazad” porusza sprawę słoweńską, rozpatrując sytuację tego kraju pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym. Podnosząc wyższość Słoweńców na południu słowiańskim wśród ich pobratymców Chorwatów i Serbów, zastanawia się autor nad przyszłością tego narodu, przeze mnie szczególnie obchodzi sprawą Przymorza: „Ze stanowiska polityki praktycznej dla nas (Węgrów) sprawa słoweńska jest niezmiernie doniosła. Powstają tu trzy alternatywy: albo Słoweńcy zostaną pochłonięci przez Niemców, albo zachowają swą odrębność, albo wreszcie spłyną pod względem językowym i kulturalnym z Chorwatami. Niepodobna a priori rozstrzygnąć tego zagadnienia, da się zaledwie mówić o pewnych możliwościach. Co się tyczy Przymorza, to już dziś można twierdzić, że wszelka zmiana w sensie państwowym byłaby katastrofą dla tej prowincji. W Przymorzu, jak wiemy, zamieszkuje 266 tysięcy Słoweńców. Amputacja więc, dokonana przez odcięcie Przymorza, osłabiłaby Słoweńców w znaczny sposób”.

Prawdopodobnie autor myśli tu o aspiracjach Włochów, którzy pragnęliby rozciągnąć swe wpływy na Przymorze słowiańskie i pod tym względem dziś już ofiarują swe przymierze ze Słowianami południowymi. Z drugiej strony, wiemy, że żywoty interes Węgrów pcha ich w kierunku morza i że zabiegi o tę właśnie prowincję datują się oddawna.

Najazd Japończyków na Południową Amerykę. Korzystając z wojny światowej i zajęcia nią uwagi Stanów Zjednoczonych, starają się Japończycy stworzyć sobie dzięki kolonizacji „pied a terre” w środkowej i południowej Ameryce.

Jak donoszą pisma holenderskie, napływ Japończyków do Meksyku jest bardzo znaczny. Do Brazylii zaś przybyło w roku 1917—3500 emigrantów japońskich. Poza to na skutek zawartego między oburządami układu w roku bieżącym spodziewany jest dalszy napływ Japończyków do Brazylii.

Obróczy doktryny Monroego, Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych, i żąza naturalnie na tę inwazję japońską bardzo niechętnie.

O porady dla powracających. Jak donoszą, powracający z Rosji do Królestwa Polskiego uchodzący — urzędnicy różnej instytucji, występują z podaniami o przyjęcie ich na służbę na poprzednie stanowiska. W kwestji tej nie powzięto zasadniczej dyrektywy, wobec czego poszczególne instytucje i urzędy sprawę rozstrzygnęły w ten sposób, że jeśli powracający urzędnik zajmował w danym urzędzie posadę etatową, to przy otwieraniu się nowych posad urzędniczych tacy mieli pierwszeństwo przed innymi osobami.

Uzdrowiska krajowe i letniska są do tej pory pozabawione wszelkiej opieki prawnej i administracyjnej. Wobec tego Rada Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego uchwałała zwrócić się do odnośnych władz polskich z obszernym memorandumem o wprowadzenie i wydanie przepisów zdrowotnych dla uzdrowisk i letnisk.

Kursy pożarnicze. W celu ułatwienia strażom, szczególnie nowo zorganizowanym, zdobycia szeregu wiadomości fachowych oraz wprowadzenia w życie § 10 ustawy Straży Ogniowych i § 108 regulaminu, zatwierdzonego przez Związek Florjański, oddział kujawski tegoż Związku urządził tygodniowe kursy pożarnicze, przeznaczane dla starszyny Straży ogniowych oddziału kujawskiego.

Kursy te rozpoczęły się w dniu 5 maja r. b. o godz. 7 r.; ostatni dzień przeznaczony będzie na egzaminy.

Akademiczne kursy administracyjne. Dn. 20 b. m. skończyły się wykłady na kursach akademickich dla wyższej administracji polskiej. Wśród słuchaczy znać było silne dążenia do pracy naukowej. Niemalże przyczynili się do tego organizatorzy Stowarzyszenia Słuchaczy Wyższych Kursów Administracyjnych, pp. Ostrowski, Szulski i Sulimierski, którym kierownik kursów prof. Łyskowski dziękował w przemówieniu pożegnalnym.

Członkowie słuchacze zwiędli dn. 21 b. m. pod kierunkiem inż. Gnońskiego i dyr. Olendzkiego stację telefonową. Projektowane są wycieczki: dn. 28 b. m. o godzinie 9 rano do Wilanowa pod kierunkiem prof. Sujkowskiego; dn. 5 maja o godzinie 11 rano na filtry i dn. 8 maja o godzinie 11 rano do kanałów pod kierunkiem prof. Ign. Radziszewskiego, oraz dn. 12 maja o godzinie 12 w południe do szpitala im. K. i M. Szlenkierów pod kierunkiem d-ra Szenajcha.

Z Uniwersytetu. D. 14 maja r. b. przypada setna rocznica otwarcia uniwersytetu warszawskiego. Rocznicę powyższą obchodzono będzie bardzo uroczystie.

Otwarcie wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim nastąpi w d. 14 maja i połączone będzie z obchodem rocznicy stulecia uniwersytetu. Dotychczas zapisało się na ten wydział 14 słuchaczy.

Z Rady Miejskiej. Obradom wczorajszym przewodniczył wiceprezes Rady Miejskiej, Dziekan Al. Parczewski. Po odczytaniu komunikatów rozpoczął się dalszy ciąg dyskusji bardzo ożywionej nad wnioskiem Magistratu, w sprawie utworzenia Urzędu do walki ze spekulacją.

Rada Miejska uchwala z poprawkami wniosek komisji o upoważnienie Magistratu do podjęcia starań u rządu polskiego o utworzenie przy Magistratach urzędów do walki ze spekulacją. Z kolei radny Prüfer referuje nagły wniosek w sprawie prorowizjum budżetowego na miesiąc maj w sumie 8,380,000 tys.

marek, co Rada, wobec niezatwierdzenia dotychczas budżetu na rok bieżący — uchwala. Wpłynął następnie nagły wniosek Magistratu w sprawie podatku repartycyjnego od przedsiębiorstw, obowiązanych do składania sprawozdań. Z uwagi na spóźnioną porę, małą liczbę radnych, a ważność tej sprawy, przyjęto wniosek rr.: Patka i Natansona, aby sprawę tę odłożyć i postawić na pierwszym punkcie porządku obrad najbliższego posiedzenia. Przyjęto następnie zreferowany przez prezesa Rady, mec. I. Balińskiego, wniosek Magistratu w sprawie zatwierdzenia zasad podziału pomiędzy pracownikami wydziału prawnego przysądzonego i wyzycelowanego wynagrodzenia za prowadzenie spraw.

Wreszcie Rada uchwala wniosek Magistratu w sprawie przyznania matce po ś. p. dr. W. Kosmowskiemu zapomogi jednorazowej w wysokości 12,960 mk. oraz uchwala przyznać tytułem odszkodowań jednorazowych b. robotnikom miejskim wskutek nieszczęśliwych wypadków l. Małazewiczowi 2 tys. mk. i M. Marczakowi 1 tys. mk. Wobec braku quorum uzupełniające głosowanie nad wnioskami rr.: Pawłowskiego i Tarczyńskiego w sprawie uporządkowania handlu surogatami odroczone do następnego posiedzenia.

Komitet Opieki Narodowej nad Żołnierzem Polakiem i jego rodziną komunikuje nam, że na cele Komitetu wpłynęły następujące składki: p. Dmochowski z Polsk. Czerw. Krzyża na ręce p. majora Wyrostka mk. 300, pp. Haydenowie 100, J. O. M. ks. Lubomirski 500, p. Bronisław Szlubowski 1000, Komitet Świąt. przy Kole Pomocy dla L. P. w Łodzi 3000, właśc. firmy „A. Graff” z żoną 50, p. Przyjemski zebrane w kółku znajomych 67, p. Bolesław Konarski 50, p. prof. Baranowski 50, żołn. kursu wyszk. art. w Garwolinie przez ppor. Domańskiego 50, ord. H. Bispingowa przez por. Macieję 300, ppor. Sujkowski, zebr. przez Dr. W. Siłkowskiego 50, Koło Pomocy dla L. P. 101.

Komitet poczuwa się do obowiązku wszystkim P. T. Ofiarodawcom złożyć serdeczne podziękowania. Składki na cele Komitetu przyjmują: Komisja Wojskowa (Królewska 35), tudzież Redakcja Pism Polskich.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 25 kwietnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Na polu bitwy nad Lys rozehwiał się silnie przeciwdzierzenie Francuzów na wzgórze Vleugelhoek wśród ciężkich strat. Miejsce walki na północ-zachód od Bethune, pod Festubert i po obu stronach Scarpe.

Na południe od Somme Anglii i Francuzi natarli pod Viellers-Bretonneux oraz na południe od tej miejscowości. W zwyciężonych walkach piechota nasza utworzyła sobie drogę poprzez gniazda karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Wozy pancerne okazały jej przy tem skuteczną pomoc. Wzięliśmy miejscowość Hangar, o którą stoczono wiele walk. Na zachodnim brzegu Avre posunęliśmy linie nasze do wzgórze na północ-zachód od Castel. Cały dzień podejmował nieprzyjaciół gwałtowne kontr-ataki posiłkami przygotowanymi na polu bitwy oraz sprawdzonemi pośpiesznie z tyłów. Załamały się one krwawo. Zaciekle walki trwały na zdobytym terenie całą noc. Przeszło 2000 jeńców pozostało w rękach naszych. Zdobyto 4 działła i wiele karabinów maszynowych.

Z innych placów boju nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Gabinet austriacki ustępuje.

Wiedeń, 25 kwietnia (W. A. T.). Jak mówią, gabinet dr. Seidlera na radzie ministerjalnej, zwolanej telegraficznie, uchwalił złożyć cesarzowi wspólne podanie o dymisję. Dzisiaj oczekiwana jest formalna dymisja gabinetu. Czy będzie ona przyjęta przez cesarza, tego dotychczas nie wiadomo, jednakże wiele się mówi o możliwości utworzenia gabinetu pod przewodnictwem teraźniejszego ministra rolnictwa hr. Sylva-Tarouca.

Wiedeń, 25 kwietnia (W. A. T.). Sytuacja wewnętrzno-polityczna uchodzi dzisiaj za krytyczną w najwyższym stopniu. Oczekiwane jest

rozstrzygnięcie losu gabinetu dr. Seidlera. Stronictwa niemieckie są zdecydowane wycofać wszystkie konsekwencje z niezadawalającego dla nich stanu rzeczy. Narady i audjencje trwają w dalszym ciągu. Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne, a w szczególności oficjalny „Fremdenblatt“, zdradzają niezadowolone na skutek sytuacji i zapowiadają zaostrenie się kryzysu wewnętrzo-politycznego.

Wiedeń, 26 kwietnia (W. A. T.). Sytuacja polityczna zaostriżyła się jeszcze i przez to, że, jak donosiliśmy, prezes ministrów złożył dymisję gabinetu. Tymczasem w ciągu dnia wczorajszego sytuacja doznała pewnego rozszerzenia w dwóch kierunkach. A więc frondujący członkowie Izby panów dołączyli do swojej rezolucji łagodzące oświadczenie, że nie jest ona skierowana ani przeciwko Koronie, ani przeciwko osobie obecnego prezesa ministrów i podyktowana została jedynie przez przekonanie, zgodne z konstytucją. W ten sposób odpadły wszelkie powody do dymisji rządu, które wynikały ze stanowiska Izby panów. Tymczasem popołudniu nastąpił gwałtowny zwrot w stanowisku partii chrześcijańsko-socjalnych. Wobec powagi sytuacji oświadczyła ona, że nie może współdziałać z polityką opozycyjną, uprawianą przez część partii niemieckich. Wobec tego Korona nie ma bezpośredniego powodu do użytkowania prośby gabinetu o dymisję. W każdym bądź razie rząd może odroczyć swoją dymisję aż do dnia zebrania się parlamentu i czynić przez ten czas próby rozwikłania sytuacji.

Przed utworzeniem nowego gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 25 kwietnia (W. A. T.). Według informacji dzienników, utworzenie gabinetu pod przewodnictwem Józefa Sztiereny ma nastąpić na tej podstawie, że projekt prawa o reformie wyborczej ma być poddany dyskusji w parlamencie dopiero jesienią, jednakże rząd musiał rzekomo dać gwarancję, że, o ileby nie udało mu się przeprowadzić w parlamencie tego projektu prawa w jego teraźniejszej formie, t. zn. bez zmian, w takim razie parlament ma być rozwiązany i mają być zarządzone nowe wybory. T. zw. stronictwa reformy wyborczej zgodziły się na tę propozycję, a wobec tego desygnowany prezydent ministrów Sztiereny prawdopodobnie już jutro będzie w możności przedstawić listę ministrów królowi do aprobaty.

Budapeszt, 25 kwietnia (W. A. T.). Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi: Wczoraj wieczorem utworzenie gabinetu Sztiereny'ego uważane było prawie za dokonane. Wczorajsze dzienniki wieczorowe natomiast donoszą, że tworzenie gabinetu rozerwano się. Sztiereny miał zamiar odłożyć chwilowo załatwienie reformy wyborczej aż do jesieni. Atoli partja socjalistyczna i konserwatyści łączyli to z bezwarunkowym przyrzeczeniem, że w razie niezałatwienia reformy wyborczej przez parlament na jesieni Izba będzie rozwiązana i zarządzone będą bezwzględnie nowe wybory. Tego jednak Sztiereny nie mógł zagwarantować w sposób niewątpliwy. Tymczasem przed południem wśród partji rządowej ujawniły się dążenia przeciwnie. Osobistości, które brane były w rachubę, jako członkowie gabinetu, odmówiły udziału w nowym ministerjum. Tisza również oświadczył się przeciwko odroczeniu pertraktacji w sprawie reformy wyborczej i żądał ponownego wszczęcia akcji porozumiewawczej. W ten sposób utworzenie rządu, którego zamiarem byłoby odroczenie reformy wyborczej, okazało się niemożliwym, zaś misja Sztiereny'ego upadła.

Nowy poseł bułgarski w Berlinie.

Berlin, 26 kwietnia (W. A. T.). Kierownictwo poselstwa bułgarskiego w Berlinie w charakterze zastępcy interesów powierzone zostało po śmierci posła Rizowa radcy legacyjnemu dr. Likinborowowi.

V. Kühlman wyjechał do Wiednia i Bukaresztu.

Berlin, 26 kwietnia (W. A. T.). „Voss. Ztg.“ donosi: Sekretarz stanu spraw zagranicznych dr. Kühlman wyjechał wczoraj wieczorem po swoim wyzdrowieniu do Wiednia i Bukaresztu. W Wiedniu v. Kühlmann spotka się z austriacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych bar. Burianem, poczem obaj udadzą się do Bukaresztu. Z komunikatu Kühlmanna, złożonego przywódcem partji, uczestnicy konferencji odnieśli wrażenie, że formalne podpisanie pokoju z Rumunją, dawno już ujętego w paragrafy, nastąpi w najbliższym czasie.

Amerika przed wypowiedzeniem wojny Bułgarji i Turcji.

Waszyngton, 25 kwietnia (W. A. T.). Doniesienie biura Reutersa. Po konferencji z Wilsonem zakomunikował senator King, że nie będzie on obstawał przy żądaniu nagłości co do wniosku swego w sprawie wypowiedzenia wojny Bułgarji i Turcji. Wniosek ten znajduje się obecnie w komisji senatu dla spraw zagranicznych.

Rokowania pomiędzy Niemcami a Holandją.

Berlin, 25 kwietnia (W. A. T.). Jak dowiaduje się „Lokalanzeiger“, wyniki dotychczasowych rokowań pomiędzy Niemcami a Holandją przedstawiane będą zbierającej się w dniu jutrzejszym holenderskiej Radzie ministrów dla zbadania lub ewentualnie dla pozyczenia decyzji. Naogół przypuszczają tu, że warunki niemieckie zostaną przyjęte, poczem mogły być zawarty traktaty.

Berlin, 25 kwietnia (W. A. T.). „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się, że niemiecki kierochnik rokowań z Holandją w sprawie nowego traktatu ekonomicznego przybył do Berlina, zaś poseł holenderski w Berlinie wyjechał do Hagi. W Hadze spodziewają się, iż w końcu tygodnia rząd udzieli sobie wyjaśnień co do stanu tych kwestji. „Germania“ donosi: Gwałtowna walka pomiędzy dwiema grupami narodów pochwyliła w swoje tryby wiele rzeczy, leżących poza granicami tych narodów. Jeżeli Holandja musi się zdecydować wypowiedzieć za przyłączeniem do jednej albo drugiej strony, to niechaj rozumie wymowę chwili i trzyma się tej strony, po której są sukcesy i zwycięstwa, a która odpowiednio do tego będzie też miała decydujące słowo na konferencji pokojowej.

Haga, 26 kwietnia (W. A. T.). Podezas roztrząsania etatu w ministerjum spraw zagranicznych w Izbie niższej, zakomunikował minister Loudon, w odpowiedzi na mowę różnych posłów, że z Holandji nie wypłynę żaden okręt, dopóki Holandja nie otrzyma piśmiennego przyrzeczenia, że żaden z okrętów nie będzie zasekwestrowany. Wczoraj minister konferował z posłem amerykańskim i z rozmowy tej wywnioskował, że jest on zdania, iż takie piśmienne przyrzeczenie będzie dane. Istnieje zamiar, aby stałe kursowało 6 okrętów. Minister ma powody do przypuszczenia, iż liczba okrętów będzie podwyższoną i że Niemcy nie będą stawiały żadnych przeszkód. Również sądzi minister mieć prawo do przypuszczenia, iż rządy koalicji dotrzymają swoich zobowiązań co do prowiantowania Holandji, oświadczył jednak, że pewności co do tego niema. Pertraktacje w sprawie umowy gospodarczej z Niemcami natknęły się na trudności po tamtej stronie. O stanie rokowań z Niemcami minister nie może nie zakomunikować. Przygotowania jednak były zupełnie wystarczające. Rokowania posuwają się naprzód w wolnym tempie, szczególnie z tego powodu, że Holandja nie wiele ma do wywiezienia. W kwestji sprawy okrętowej minister zakomunikował, że otrzymał przyrzeczenie Anglii, iż okręty, które wyjechały z Indji po 22-im marca lub jeszcze stamtąd wyjadą, nie ulegną konfiskacie.

Haga, 26 kwietnia (W. A. T.). Wczoraj wieczorem holenderski minister spraw zagranicznych, Loudon, odbył konferencję z tutejszym posłem amerykańskim. Dziś rano minister miał dłuższą konferencję z przybyłym w międzyczasie posłem berlińskim. Po tej konferencji odbyła się w południe nadzwyczajna narada gabinetu ministrów.

Komisja główna parlamentu Rzeszy przeciwko propagandzie politycznej w armji.

Berlin, 25 kwietnia (W. A. T.). W komisji głównej parlamentu Rzeszy liczni mówcy zwrócili się energicznie przeciwko piśmie, wydanemu przez niemieckiego wodza naczelnego wojsk niemieckich na Ukrainie pod tytułem „Dla użytku służbowego oficerów“, w którym to piśmie zajęte jest ostre stanowisko przeciwko reformie wyborczej do parlamentu oraz przeciwko partji centrum. Postawiono wniosek, aby wszystkie wydane przez naczelnego wodza wojsk niemieckich na Ukrainie pisma i instrukcje służbowe zostały przedstawione komisji głównej parlamentu. Przewodniczący komisji przychylił się do opinii mówców poprzednich, zaznaczając, że skoro instrukcje służbowe zawierają tego rodzaju napaści, w takim razie należy jaknajostrejsze zająć stanowisko przeciwko takiej propagandzie politycznej w armji. Komisja uchwaliła zaprosić kanclerza na obrady w sprawie powyższej, mające się odbyć w połowie przyszłego tygodnia.

Sytuacja w Rosji i na Ukrainie.

Berlin, 25 kwietnia (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi, pomiędzy innymi, co następuje: W ostatnich czasach również i Białorusini podjęli energiczniejsze usiłowania w celu wywalenia sobie większej wagi w oczach rządu bolszewickiego. Chcą oni nawet utworzyć republikę białoruską, obejmującą Mińszczyznę i Smoleńskie i mającą wolny dostęp do morza.

Na Ukrainie zdołał wprawdzie rząd ukraiński rozciągnąć swą władzę na całe swe terytorjum, ale równocześnie z tem rozpoczęły się dla niego trudności wewnętrzne, z których największą bodaj stanowi sprawa robotników rolnych. Zamierzony i już rozpoczęty podział gruntów pociągnął za sobą, jako skutek, wielką chwiejność i niepewność wszystkich stosunków w przedmiocie własności, a wobec tego ukraińscy właściciele nie mają teraz ani odrobiny skłonności do uprawy roli.

Rząd ukraiński w swem dążeniu do ukraińzacji sobie może ze zbytnią surowością. Usiłował on zapewnić panowanie językowi ukraińskiemu w takich okolicach, w których, jak np. w Odessie, zaledwie 10 część ludności mówi tym językiem. Wobec tego w wielu częściach Ukrainy rozpoczęto dawać wyraz życzeniom przyłączenia do Wielkorusji. Inne zaś terytoria, jak np. Odesa, usiłują uzyskać niepodległość.

Na Krymie zapanował teraz formalny teror bolszewicki.

Według wiadomości z Kaukazu, skonsolidowała się tam republika zakaukaska z Tyflisem, jako stolicą, rozporządzająca wierną i zupełnie pewną armją. W miastach pobrzeża morza Kaspijskiego wciąż trwają ciężkie rozruchy. Z Baku donoszą o zupełnym zniszczeniu źródeł naftowych.

Z giełdy.

Warszawa, d. 25.IV 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
Listy ziemskie 4 ¹ / ₂ %	172,50	—
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	169,00	168,00
„ „ 4 ¹ / ₂ %	—	—
Waluta: Ruble (500)	—	—
„ (100)	—	—
Korony	62,20	62,00

Henryk Eile, ppor.

WOJSKO JAKO CZYNNIK GOSPODARCZY.

Mr. 2.50

do nabycia we wszystkich księgarniach i w księgarni W. Jakowickiego, Bracka 23.